Cena egzemplarza 50 gr. Opłata pocztowa opłacona ryczałtem.

ROK XLVI WARSZAWA, 15 SIERPNIA 1929 Nr. 16

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY „SOKÓŁ"

Prenumerować można w Warszawie, Nowy-Świat 40 P.K.O. Nr. 3852 oraz na poczcie pojedyncze numery nabywać można w księgarniach i kioskach Tow. „Ruch".

DWUTYGODNIK

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ"

Wychodzi w Warszawie, przy współpracy komitetu, składającego się z druhów: d-ra Ignacego Kozielewskiego, E. Kubalskiego, d-ra Aleksandra Małaczyńskiego, inż. Mikołaja Maksysia, Henryka Niedźwieckiego, Tadeusza Powidzkiego, St. Rowińskiego, inż. Michała Terecha, Alojzego Walleka, d-ra Marjana Wolańczyka, Antoniego Wolskiego.
Artykułów nie zamieszczonych nie zwraca się.



Poczet sztandarowy Towarzystw Związkowych w Polsce.

ZLOT WSZECHSŁOWIAŃSKI

ZAŚLUBINY WISŁY Z BAŁTYKIEM.

Wieczorem w sobotę odbyło się przedstawienie alegorycznego obrazu „Zaślubiny Wisły z Bałtykiem", układu i reżyserji dhny J. Zamoyskiej. Przedstawienie odbywało się przy świetle reflektorów, co znacznie potęgowało wrażenie, nadając mu tajemniczość i barwność. O wartości i ocenie przez publiczność obrazu niech świadczy fakt, że zarówno na pierwszem przedstawieniu, jak i na następnych zwarty tłum wypełniał wszystkie miejsca, a wielu musiało odejść od kas nie mogąc dostać już biletów.

Pierwszy na arenę wkracza Bałtyk (dh. Bracki), który zbliża się ku tronowi, stojącemu na podwyższeniu, wraz ze swym orszakiem. Tron otaczają sztandary o barwach narodowych, a za nim widnieje zrobiony z lamp elektrycznych Orzeł Biały. Orszak Bałtyku otacza wokół tron, a wtedy wkracza na arenę królowa Wisła (dhna Jadwiga Zamoyska) z orszakiem ubranym w niebieskie suknie wy-

obrażającym jej fale. Królowa zasiada na tronie, poczem jej marszałek dworu (dh. Kosior) oznajmia przybycie Przemszy, która wchodzi w strojach śląskich przy dźwiękach orkiestry tańcząc charakterystyczny taniec śląski t. zw. trojaka. Za Przemszą wbiega Prądnik przy dźwiękach krakowiaka tańcząc w strojach krakowskich. Po Prądniku w strojach góralskich, tańcząc zbójnickiego wpada Biały i Czarny Dunajec, po którym nadchodzi wśród rytmicznych ruchów Nida niosąc w dani kwiaty. Następnie z chrzęstem zbroi wpada w galopie husarja — to San, który przybywa do swej królowej w szumie skrzydeł rycerstwa. Potem nadchodzi Wieprz z myśliwymi, Pilica — kapłanka gajów, tańcząc na zakończenie oberka, oraz Narew przybraną w barwne kontusze i mundury z 1831 r. wkraczająca tańcząc poloneza. Tuż za Narwią, sunie w taktach oberka Bug, potem zaś w mazurowem tempie wpada w strojach łowieckich Bzura. Po niej nadchodzi Brda tańcząc kujawiaka, a za nią Mołtawa i Radunia, jako rybacy i rybaczki, niosący swej królowej klucz w dani.

Wszyscy poddani złożyli już swój hołd i dary, zwraca się tedy królowa Wisła do Bałtyku i prosi, aby przyjął to jej wiano i zawarł z nią wieczyste śluby.

Chóralny śpiew „Roty" kończy widowisko, poczem rzeki w kolejności przybycia opuszczają boisko. Ilustracja muzyczna była wykonana przez orkiestrę 6 p. p. pod kierownictwem por. Paszkego, pienia wykonane były przez Tow. „Harmonja".

DRUGI DZIEŃ ĆWICZEŃ.

W niedzielę 30 czerwca ćwiczenia rozpoczęły popisy 240 młodzieży męskiej z gimnazjum polskiego w Orłowej w Czechosłowacji, poczem świetne ćwiczenie na poręczach wykonało 24 Włochów.

Następnie wkraczają na boisko oddziały męski i żeński Sokoła z Ameryki przy dźwiękach słynnej orkiestry t. zw. doboszów. Sokolice wykonały ćwiczenia z trzcinowemi wywijadłami, sokoli zaś wolne ćwiczenia w takt orkiestry, poczem orkiestra wykonała szereg ewolucji zmieniając szyk i wypisując ustawieniem szeregów swoich w litery wyrazy „Niech żyje Polska". Wreszcie druhowie Fr. Frasz i Fr. Kochany z Chicago wraz malutką druhny Ritą Nadolską z New Kensington wykonali szereg ćwiczeń z zakresu parterowej akrobatyki. Publiczność i Sokoli przyjmowali rodaków z za oceanu entuzjastycznie.

Po Amerykanach wchodzą drużyny Sokołów i Sokolic polskich z Czechosłowacji, które wykonały ćwiczenia wolne i piramidy.

Następnie boisko zaroiło się licznemi szeregami Sokołów z Polski, których ćwiczenia wywołały niebywały entuzjazm publiczności. Po nich wkroczyli gimnastycy francuscy, którzy wykonali szereg ćwiczeń na drążkach, aby ustąpić grupie 16 Sokołów Serbołużyckich, oklaskiwanych hucznie przez zebranych.

Następnie Sokoli polscy wykonali ćwiczenia na drążkach i na poręczach, nie ustępując w niczem zagranicznym popisom.

Z kolei odbyła się sztafeta słowiańska (4×100), w której pierwsze miejsce zdobyli czesi w składzie (Rihacek, Kohout, Raban, Vykoupil), drugie miejsce zajęli jugosłowianie (Rezek, Buratowic, Pavsic, Slepisnik), a trzecie polacy (Borkowski, Bzdawski, Poczekaj, Weinberger) w czasie 45,8 sek. Ostatni byli rosjanie.

Po sztafecie na boisko wkroczyli Sokoli i Sokolice Dzielnicy Śląskiej, którzy w takt muzyki wykonali szereg wolnych ćwiczeń i piramid.

Wreszcie odbyły się ćwiczenia masowe druhen, których tysiące zapełniły boisko. Ćwiczenia te były ostatniemi ćwiczeniami zlotowemi i zamknęły publiczne popisy zlotowe.

Podczas drugiego dnia popisów Okręg XIII Sokoła Polskiego w Ameryce, w Detroid, ofiarował druhowi prezesowi A. Zamoyskiemu wspaniały puhar pamiątkowy.

TRZECI DZIEŃ ĆWICZEŃ.

W poniedziałek od rana odbywały się na boisku próby ćwiczeń oddziałów i drużyn, które miały występować po południu.

O godz. 12 w południe Sokoli z Ameryki, w towarzystwie delegowanych oddziałów, w których większą część stanowili druhowie i kosynierzy z Kozłówki, na czele z druhem Prezesem Związku, udali się z placu Wolności do Sali Reprezentacyjnej na P. W. K., w której odbyła się akademja, z racji przypadającego za dni kilka święta Stanów Zjednoczonych. Akademję zagaił prez. m., Ratajski, dłuższy referat o udziale Ameryki w odbudowie Polski, wygłosił prof. Dembiński. Po Akademji udano się pochodem przed pomnik T. Kościuszki, gdzie Sokoli z Ameryki złożyli wieniec, następnie do pawilonu Emigracji, gdzie przed pomnikiem prez. Hoovera złożono wieniec od m. Poznania.

O godz. 3 popołudniu rozpoczęły ćwiczenia reje Kolarzy Dzielnicy Wielkopolskiej, występy gości, bardzo ładne ćwiczenia maczugami Dzielnicy Małopolskiej, poczem pokazano Lekcję olimpijską, która wywarła duże wrażenie, szczególniej na przedstawicielach naszych gości zagranicznych.

Ćwiczyły następnie druhny Dzielnicy Małopolskiej i Krakowskiej efektownemi wywijadłami, Dzielnica Poznańska wystąpiła licznie z odrębnemi ćwiczeniami i na zakończenie zawsze budzące poruszenie w sercach naszych lance Dzielnicy Krakowskiej i Małopolskiej.

Po ćwiczeniach odbyło się na boisku wręczenie nagród zdobywcom pierwszych miejsc w zawodach.

„Zaślubiny Wisły z Bałtykiem" na Arenie dopełniły ostatni dzień zlotu. Wieczorem zaczęto się rozjeżdżać do domów, unosząc niezatarte wspomnienia z wspaniałej uroczystości i z przeżytych wspólnie tych kilku dni w Poznaniu.

Sprawozdanie szczegółowe techniczne znajdziecie w „Dodatku Technicznym", po opracowaniu przez Naczelnictwo Związku, zebrany zaś całokształt zlotu z illustracjami, w oddzielnym „Pamiętniku", który wydany zostanie przez Przewodnictwo Związku.

Jako rezultat zlotu, odpowiedzią być musi zwiększona praca w gniazdach i pełne zrozumienie obowiązków, jakie ciążą na naszej organizacji.

PODZIĘKOWANIE DLA ZARZĄDU ZWIĄZKU SŁOWIAŃSKIEGO.

KOPJA.

Le Ministre du ROYAUME
des
Serbes, Croates et Slovènes
â Varsovie.

Warszawa, dn. 15 lipca 1929 r.

Panie Prezesie!

Z polecenia i w Imieniu Jego Królewskiej Mości Króla Serbów, Chorwatów i Słoweńców, przesyłam na ręce Pana podziękowanie dla Zarządu Słowiańskiego Sokolstwa za wyrazy nadesłane Jego Królewskiej Mości w związku z ofiarowaniem puharu Sokolstwu Polskiemu.

Racz przyjąć, Panie Prezesie, wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

(—) LAZAREVIĆ
(Poseł).

Do Pana
Adama Hr. Zamoyskiego,
Prezesa Związku Sokolstwa Polskiego
w/m.

Tłumaczenie pisanego do p. C. J. West Esq., Honorowego Gen. Sekr. Zw. Angielskiego Amatorów Gimnastyków, którego delegacja przybyła na Zlot do Poznania.

145 PICCADILLY
W 1.
July 24th. 1929.

Panie,

Jego Królewska Wysokość Książę Yorku, wyraził życzenie, by Pan przesłał w Jego imieniu, Prezesowi Hrabiemu Adamowi Zamoyskiemu, z Warszawy, Jego serdeczne podziękowanie za plakietę, którą Mu przez Pana przesłał, w imieniu Sokolstwa Polskiego, jako pamiątkę Zlotu w Poznaniu.

Jako patron Związku Amatorów Gimnastyków, J. Kr. W. Książę z radością się dowiedział o powodzeniu Zlotu i jego wysoko edukacyjnym wpływie dla angielskiej delegacji.

Z poważaniem
(—) W. N. BROOKE
Comptroller.

LEGACJA
STANÓW ZJEDNOCZONYCH
w Warszawie.

Głęboko żałowałem, że nie mogłem być obecnym na pokazie, pod pańskim patronatem, na Dynasach i to Polskich Sokołów, dla uczczenia Amerykańskich członków, tegoż związku.

Pan Werlich, sekretarz ministerstwa, który mnie zastępował, powiedział mi o gościnnem przyjęciu moich „współziomków“, co naturalnie, mi było miło słyszeć.

Załączając najlepsze osobiste życzenia, jestem

szczerze Panu oddany
JOHN STETSON.

Wrażenia Delegata Belgijskiego

(w streszczeniu).

p. Prof. E. GAILLIEZ
Delegat Królewskiej Federacji
Gimnastycznej Belgijskiej.

Naród, który zachował swą duszę, po przez rozdarcie, po przez wojny, rewolucje, i..... „pokój“ jest narodem, który umrzeć nie może.

Widzę rok 1920, 1922, 1929.

Pełna chwały trójca, i nie zapomniana, za którą do niebios dzięki zasyłamy.

Praga, ta wielka, Lublana czarowna. —

Poznań, rewelacja! —

Polska! Któż ją zna wśród nas ludzi z zachodu, i któż ją sądzi inaczej, jak po kolumnach emigrantów, periodycznie przez nasz kraj się przelewających.

Złączona Polska! Czy choć jeden na tysiąc wśród nas, rozumie doniosłość tych słów?

A jednak! Bez zamknięcia koła naszych wiadomości o Słowianach, cóż mógłbym nie powiedzieć o Polsce, co już kiedyś mówiłem o Czechach i o Jugosłowianach.

Po raz trzeci, z tą samą siłą, z tym samym wytężeniem, objawioną nam została w Poznaniu, przepiękna ta organizacja sokola, której podłożem jest: bezinteresowność, braterstwo, i (honor) szlachetność.

Widzę, wśród nocy, to gorące, braterskie przyjęcie. Ten tłum witający tych przybyłych z daleka, sceptycznie trochę nastrojonych, a którzy powróciwszy do siebie, na wsze strony, wielkość Sokoła Polskiego głoszą.

Widzę ten pochód z 26,000, złożony sokołów, pochodzących z trzech części Polski, do niedawna rozdartych, a dziś ku szczęściu, i dla dobra pokoju, razem połączonych.

Widzę to podniosłe nabożeństwo, gdy przed majestatem Boskim, kornie tysiące Sokołów z Prezesem na czele, kolano schylało.

Widzę tę całą demonstrację, potwierdzającą zadziwionemu światu, realność geograficznej jedności, której negacja kosztowała morze łez i krwi.

Widzę wreszcie, ostatni ruch, wykonany podczas ćwiczeń na boisku, i który jest jak przysięga wierności Bogu i Ojczyźnie.

Kochani Bracia, Sokoli, słowiańscy, którzy jak mur wspólnie stoicie na wschodzie Europy, przeżyłem z wami najpiękniejsze godziny mego życia. Bądźcie błogosławieni za ten przykład, którego wzorem jesteście dla całej ludzkości, w epoce degeneracji ogólnej, w epoce, kiedy traktaty służą najczęściej do ułatwiania wzajemnego oszukania się.

Nikt z obecnych na Zlocie Polskich Sokołów, z udziałem zrzeszonych z nimi, wszystkich słowian, nie może wątpić o waszej doniosłej roli na świecie!

CZOŁEM! CZOŁEM! CZOŁEM!

ZAWODY.

ZAWODY GIMNASTYCZNE DRUHÓW.

Zawody o pierwszeństwo Związku.

1) Majtkowski Stefan, Bydgoszcz — 1660 pkt.; 2) Daniel Tadeusz, Borek Fałęcki — 1611 pkt.; 3) Surała Jan, Warszawa IV. — 1505 pkt.; 4) Bartniczek Eberhardt, Orzesze — 1414 pkt.; 5) Noskiewicz Zbigniew, Warszawa I. — 1265 pkt.; 6) Pietrzykowski Wincenty, Warszawa I. — 1237 pkt.; 7) Kosman Edmund, Warszawa I. — 1211 pkt.; 8) Kamiński Andrzej, Warszawa IV. — 1159 pkt.

bljana — 774 pkt.; 7) Skoda Frantisek, C. O. S. Kral. Vinohrady — 763 pkt.; 8) Baroch Jaroslav, C. O. S. Bubenec — 758 pkt., 9) Bacak Frantisek, C. O. S. Druha w Brne — 747 pkt.; 10) Żupancic Gabriel, J. S. S. Ljubljana — 745 pkt.; 11) Kalina Rudolf, C. O. S. Stresovice — 742 pkt.; 12) Novak Józef, C. O. S. Ż. Jungmanova — 739 pkt.; 13) Peche Jan, C. O. S. Kral. Vinohrady — 738 pkt.; 14) Riesner Angelbert, C. O. S. Druha w Brne — 735 pkt.; 15) Napravnik Jeri, C. O. S. Ż. Jungmanova — 721 pkt.; Zeleny Jaroslav, C. O. S. Praha IV. — 721 pkt.; 16) Pejek Jan, C. O. S. Ż. Jungmanova — 720 pkt.;



Delegacje: Jugosłowian (z lewej) i Czechosłowaków (z prawej) z wieńcem przed grobem Nieznanego Żołnierza.

Zawody zastępów wyższego stopnia.

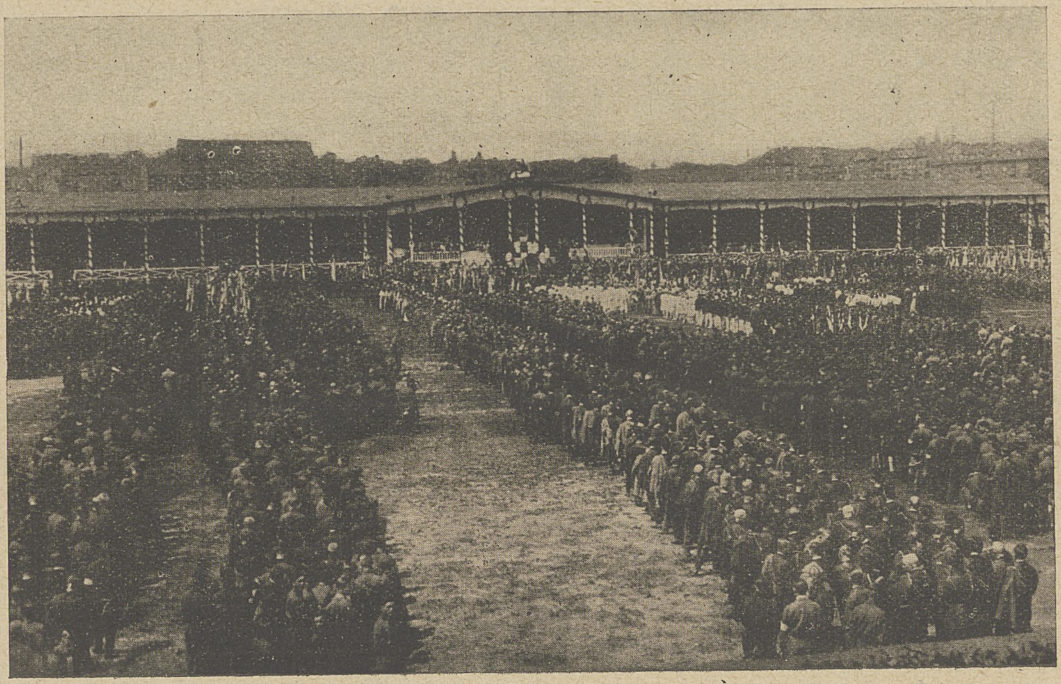
1) Zastęp C. O. S., Żupa Stredoceska — 4662 pkt.; 2) Zastęp C. O. S., Żupa Druha w Brne — 4438 pkt.; 3) Zastęp C. O. S., Żupa Podbelohorska — 4424 pkt.; 4) Zastęp J. S. S., Żupa Ljubljana — 4412 pkt.; 5) Zastęp C. O. S., Żupa Jungmanova — 4144 pkt.; 6) Zastęp Zw. P. S. Dziel. Mazowiecka — 3790 pkt.; 7) Zastęp Zw. P. S. Dzieln. Śląska — 3114 pkt.; 8) Zastęp Zw. P. S. Dzieln. Śląska — 2873 pkt.

Zawody jednostej wyższego stopnia.

1) Oburka Vilem, C. O. S. Druha w Brne — 800 pkt.; 2) Prihoda Bohuslav, C. O. S. Kral. Vinohrady — 789 pkt.; 3) Gregorka Boris, J. S. S. Ljubljana — 779 pkt.; 4) Tikal Ladislav, C. O. S. Kral. Vinohrady — 778 pkt.; 5) Jetman Antonin, C. O. S. Kral. Vinohrady — 775 pkt.; 6) Żupancic Neli, J. S. S. Ljubljana

Cerny Emil, C. O. S. Brevnov — 720 pkt.; 17) Benes Bohusław, C. O. S. Druha w Brne — 711 pkt.; 18) Stuzka Frantisek, C. O. S. Kral. Vinohrady — 706 pkt.; Ahlin Bojan, J. S. S. Ljubljana — 706 pkt.; 19) Cabejsek Ladislav, C. O. S. Druha w Brne — 700 pkt.; Jednorożec Oldrich, Brevnov — 700 pkt.; 20) Daniel Tadeusz, Zw. S. P., Borek Fałęcki — 698 pkt.; 21) Strnad Egon, J. S. S. Ljubljana — 686 pkt.; 22) Klaus Vaclav, C. O. S., Brevnov — 683 pkt.; 23) Majtkowski Stefan, Zw. S. P., Bydgoszcz — 681 pkt.; 24) Cech Stanisław, C. O. S., Druha w Brne — 670 pkt.; 25) Surała Jan, Zw. S. P., Warszawa IV. — 666 pkt., 26) Kopeckij Józef, C. O. S., Praha III. — 663 pkt., 27) Svatek Jaroslav, C. O. S. Druha w Brne — 648 pkt.; 28) Parbus Jan, C. O. S. Ż. Jungmanova — 647 pkt.; 29) Komorowski Józef, Zw. S. P. Warszawa IV. —643 pkt.; 30) Machockij Rudolf, C. O. S. Kral. Vinohrady — 637 pkt.; 31) Pietrzykowski Winc., Zw. S. P., Warszawa I. — 630 pkt.; Simanov-

sky Jan, C. O. S. Ž. Jungmanova — 630 pkt.; 32) Borko Francisek, J. S. S. Ljubljana — 619 pkt.; Potokar Milan, J. S. S. Ljubljana — 619 pkt.; 33) Bartniczek Eberhardt, Zw. P. S., Orzesze — 614 pkt.; 34) Antolak Eugen., Zw. P. S., Warszawa IV. — 605 pkt.; 35) Zeelny Jan, C. O. S., Stresovice — 601 pkt.; 36) Blabalil Józef, C. O. S., Ž. Jungmanova — 597 pkt.; 37) Kosman Edmund, Zw. P. S., Warszawa I. — 588 pkt.; 38) Grochowski Stan., Warszawa IV. — 568 pkt.; 39) Slavetnicki Józef, C. O. S. Ž. Jungmanova — 554 pkt.; 40) Pampuch Franciszek, Zw. P. S. Świętochłowice — 553 pkt., Kamiński Andrzej, Zw. P. S., Warszawa IV. — 553 pkt.; 41) Noskiewicz Zbign., Zw. P. S. Warszawa I. — 537 pkt.; 42) Rost Wilhelm, Zw. P. S., Świętochłowice — 534 pkt.; 43) Chruszcz Paweł, Zw. P. S., Załęże — 530 pkt.; 44) Pustelnik August, Zw. P. S., Świętochłowice — 490 pkt.; 45) Pradela Maksymiljan, Zw. P. S., Siemianowice — 483 pkt.; 46) Sładkowski Józef, Zw. P. S., Świętochłowice — 477 pkt.; 47) Kuklok Zygfryd, Zw. P. S., Siemianowice — 467 pkt.; 48) Król Wincenty, Zw. P. S., Brzeziny Śl. — 465 pkt.; 49) Breguła Wilhelm, Zw. P. S., Siemianowice — 388 pkt.; 50) Rost Teofil, Zw. P. S., Świętochłowice—363 pkt.; 51) Szędzielosz Jan, Zw. P. S., Świętochłowice — 361 pkt.



Msza św. na boisku.

Zawody zastępów niższego stopnia.

1) Zastęp Dz. Mazowieckiej — 3826 pkt.; 2) Zastęp Dz. Wielkopolskiej — 3445 pkt.; 3) Zastęp Dz. Wielkopolskiej — 3402 pkt.; 4) Zastęp Dz. Pomorskiej — 3271 pkt.; 5) Zastęp Dz. Mazowieckiej — 3231 pkt.; 6) Zastęp Dz. Krakowskiej — 3169 pkt.; 7) Zastęp Dz. Pomorskiej — 3059 pkt.; 8) Zastęp Dz. Krakowskiej — 3034 pkt.

Zawody jednostek niższego stopnia.

1) Górecki Bolesław, Kraków I. — 734 pkt.; 2) Szurkowski Stanisław, Leszno — 700 pkt.; 3) Malcher Zygmunt, Lwów-Macierz — 694 pkt.; 4) Krupa Henryk, Warszawa IV — 667 pkt.; 5) Kozłowski Mikołaj, Wilno — 666 pkt.; 6) Ignatowicz Bolesław, Lwów-Macierz — 654 pkt.; 7) Tomaszuk Mieczysław, Warszawa IV. — 644 pkt.; 8) Koch Kazimierz, Warszawa III. — 639 pkt.; 9) Chmura Jan, Kraków I. — 637 pkt.; 10) Chałupka Stanisław, Poznań I. — 630 pkt.; 11) Tomczyk Jan, Leszno — 629 pkt.; 12) Dołowy Teodor, Warszawa II. — 626 pkt.; 13) Bulasz Zygmunt, Kraków II. — 618 pkt.; 14) Neukirch Antoni, Toruń — 613 pkt.; 15) Stefański Bronisław, Poznań I. — 602 pkt.; 16) Vanek Oldrich, Praha — Hradcany — 600 pkt.

ZAWODY GIMNASTYCZNE DRUHEN.

Zawody o pierwszeństwo Związku.

1) Gawałkiewiczówna Stefanja — Warszawa IV 593 pkt., 2) Adamczykówna Jadwiga — Warszawa IV — 567 pkt., 3) Głombówna Helena — Warszawa IV — 469 pkt.

Zawody zastępów wyższego stopnia.

1) Zastęp C. O. S. — 3947 pkt., 2) Zastęp J. S. S.— 3565 pkt., 3) Zastęp C. O. S. Župa Podbelohorska — 3329 pkt., 4) Zastęp C. O. S. Župa Machalova — 3280 pkt., 5) Zastęp C. O. S. Župa Jungmanova — 3081 pkt., 6) Zastęp Zw. P. S. Dz. Mazowiecka — 2859 pkt.

Zawody jednostek wyższego stopnia.

1) Lorencowa Marja C. O. S. Duchcov — 657 pkt., 2) Hajna Zdeńka C. O. S. Kr. Vinohrady — 652 pkt., 3) Dekanova Vlasta C. O. S. Žižkov — 644 pkt., 4) Cicha Mira J. S. S. — 631 pkt., 5) Konarikova Božena C. O. S. Žižkov — 630 pkt., 6) Karuskova Vlasta C. O. S. Kr. Vinohrady — 628 pkt., 7) Kracikova Vlasta C. O. S. Žižkov — 618 pkt., 8) Svobodova Marja C. O. S. Žižkov — 606 pkt., 9) Kubićkova

Marta C. O. S. Sokol Pražsky — 604 pkt., 10) Kovać Vera J. S. S. — 596 pkt., 11) Gawałkiewiczówna Stef. Zw. P. S. Warszawa IV — 593 pkt., 12) Bajerova Jaroslava C. O. S. Brno I — 582 pkt., Križmanić Marja J. S. S. 582 pkt., 13) Genserkova Marta C. O. S. Brno I. — 581 pkt., Kaderabkova Marja C. O. S. — 581 pkt., 14) Križmanić Mirka J. S. S. — 576 pkt., 15) Zeleńkova Vlasta C. O. S. — 572 pkt., 16) Bajerova Kvetoslava C. O. S. Brno I. — 569 pkt., 17) Adamczykówna Jadwiga Z.P.S. Warszawa IV — 567 pkt., 18) Schenflerowa Anna C. O. S. — 566 pkt., 19) Rakova Milka C. O. S. 557 pkt., 20) Grkinić Mara J. S. S. — 550 pkt., 21) Vesela Ružena C. O. S. — 548 pkt., 22) Borićkova Hanna C. O. S. — 544 pkt., 23) Horaćkova Frantiska C. O. S. — 539 pkt., 24) Gjud Pavla J. S. S. — 525 pkt., 25) Rakova Vlasta C. O. S. — 522 pkt., 26) Rablova Libuń C. O. S. — 506 pkt., 27) Makowska Marja C. O. S. Brno I. — 502 pkt., 28) Dichl Mira J. S. S.—492 pkt., 29) Jandova Anna C. O. S. — 474 pkt., 30) Głombówna Helena Zw. S. P. Warszawa IV. — 469 pkt., 31) Sychrova Marja C. O. S. Brno I. — 468 pkt., Doleżalova Marja C. O. S. Brno I. — 468 pkt., 32) Cechova Helena C. O. S. 450 pkt., 33) Kotnaurova C.O.S. — 437 pkt., 34) Paskova Ludmila C.O.S. Brno I. — 432 pkt., 35) Dydecka Janina Zw. P. S. Warszawa IV. — 400 pkt., 36) Woźniakówna Stan. Zw. P. S. Warszawa IV. — 379 pkt., 37) Piszczyńska Czesława Zw. P. S. Warszawa IV. — 371 pkt., 38) Gallusova Svata C. O. S. Brno I. — 358 pkt., 39) Worotna Fran. C. O. S. — 356 pkt., 40) Hardbolcova Zdena C. O. S. — 340 pkt., 41) Slavikova Marja C. O. S. — 336 pkt., 42) Szoplikówna Eug. Zw. P. S. Warszawa — 271 pkt.

Zawody zastępów niższego stopnia.

1) Zastęp C. O. S. Župa Stredoceska — 2250 pkt.; 2) Zastęp Zw. P. S. Dz. Wielkopolska, Leszno — 1854 pkt.; 3) Zastęp Zw. P. S. Dz. Mazowiecka, Grodzisk — 1786 pkt.; 4) Zastęp Zw P. S. Dz. Krakowska, Kraków III—1650 pkt.; 5) Zastęp. Zw. P. S. Dz. Wielkopolska, Poznań — 1556 pkt.; 6) Zastęp Zw. P. S. Dz. Pomorska — 1388 pkt,; 7) Zastęp Zw. P. S. Dz. Krakowska, Kraków I — 1280 pkt.

Zawody jednostek niższego stopnia.

1) Borićka Vera C. O. S. Ziżkov—390 pkt.; 2) Holubova Franc. C. O. S. Kr. Vinohrady — 370 pkt.; 3) Taborikowa Marja C. O. S. Kr. Vinohrady — 367 pkt.; 4) Matecka Marja Zw. P. S. Leszno — 366 pkt.; 5) Kinovicowa Marta C. O. S. Vinohrady—351 pkt.; Szkudlarska Eleonora Zw. P. S., Poznań—351 pkt.; 6) Polakova Božena C. O. S. Kr. Vinohrady — 349 pkt.; 7) Józkiewicz Adela Zw. P. S. Grodzisk — 341 pkt.; 8) Nowakówna Helena Zw. P. S. Kraków III — 337 pkt.; 9) Woźnicka Jadwiga Zw. P. S. Grodzisk — 335 pkt.; 10) Libichova Ludmiła C. O. S. Kr. Vinohrady — 333 pkt.; 11) Ostrowska Anna Zw. P. S. Kraków III — 329 pkt.; 12) Loppe Gertruda Zw. P. S. Grodzisk — 326 pkt.; 13) Skirlińska Janina Zw. P. S. Kraków I—319 pkt.; 14) Pasternacka Jadwiga Zw. P. S. Dz. Pomorska — 311 pkt.; 15) Ostrowska Wanda Zw. P. S. Kraków III — 308 pkt.; 16) Gaszakówna Helena Zw. P. S. Leszno — 305 pkt.; 17) Nowakówna Florjana Zw. P. S. Leszno — 304 pkt.; 18) Maksymowiczówna Marja Zw. P. S. Kraków I — 291 pkt.; 19) Wróblewska Stefanja Zw. P. S. Poznań — 290 pkt.; 20) Bandaszówna Cecylja Zw. P. S. Leszno — 287 pkt.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE.

Druhowie.

I. Biegi: 100 m. 1) Vykoupil — C. O. S. — 11,3, 2) Wasilew — Sokół Polski w Ameryce — 0,5 m. 3) Borkowski — Grudziądz — 1 m.

200 m.: 1) Vykoupil C. O. S. — 23,4, 2) Raban — C. O. S. — 3 m., 3) Bauman — Pomorze — 5 m.;

110 m. (płotki): 1) Riehaćek Adolf — C. O. S. — 17,9, 2) Kaniak Józef — Młp. — 3, m. za, 3) zdyskwalifikowany;

1500 m.: 1) Żyłka Alojzy — Śląsk — 4,28, 2) Pyziak — Mazowsze — 20 m., 3) Janowski Franc. — Wlkp. — 25 m.;

3000 m. (naprzełaj): 1) Poznań 6 pkt., 2) Grodzisk Mazow. 24 pkt., 3) Zakopane 34 pkt.; 1) Jakubowski Jan 9,57, 2) Miałkas Roman, 3) Janowski Franciszek;

Sztafeta 4 × 100 m.: 1) Sokół Polski w Ameryce — 47,—, 2) Bydgoszcz — 47,8, 3) Poznań—8 m.;

Sztaf. olimp. — 800—400—200—100: 1) Bydgoszcz — 3.42,6, 2) Grodzisk Mazow. — 10 m., 3) Poznań — 15 m.;

Sztafeta słowiańska 4 × 100 m.: 1) Drużyna Czechosłowacka — 44,— sek., 2) Drużyna Jugosłowiańska — 6 m., 3) Drużyna Polska — 45,8, 4) Drużyna Rosyjska — 8 m.

II. Skoki: wdal: 1) Wasilewski Czesław — Sokół Polski w Ameryce — 6,32, 2) Sieradzki Franc. Sok. Polski w Ameryce — 6,27, 3) Góralski Antoni — Pomorze — 6,09;

wwyż: 1) Buratowicz — J. S. S. — 182 (now. rek. J. S. S.), 2) Pawełek, Śląsk — 172, 3) Chmiel — Śląsk — 168;

trójskok: 1) Reżek Iwan — J. S. S. — 12,52, 2) Sokół Polski w Ameryce — 12,27, 3) Sokół Polski w Ameryce — 12,15;

o tyczce: 1) Majtkowski Stefan — Pomorze — 3,33, 2) Anuszkiewicz Wacław — Amer. — 3,10, 3) Mikrut Albin — Pomorze — 3,00;

III. Rzuty: dysk: 1) Furmański Marjan — Mazowsze — 36,54, 2) Tilgner Zbigniew — Wlkp. — 35,83, 3) Majtkowski Stefan — Pomorze — 34,14;

oszczep: 1) Kubisz Hubert — Śląsk — 47,50, 2) Jezuit Eugenjusz — Kraków — 46,52, 3) Mikrut Albin — Pomorze — 45,43;

kula 7¼: 1) Kaniak Józef Młp. — 11,11, 2) Tilgner Zbigniew — Wlkp. — 11.10, 3) Surała Jan — Mazowsze — 10,61;

granat oburącz: 1) Mikrut Albin — Pom.—106,73, Chruszcz Mieczysł. — Młp. — 101,12, 3) Góralski Marjan — Maz. — 100,82.

IV. Pięciobój lekkoatletyczny: 1) Sobik Stanisław — Pomorze — 2839,47, 2) Osowski — Mazow. 2621,47, 3) Kupś Bolesław — Wlkp. — 2248,84, 4) Gromek Stanisław — Sokół Polski w Amer. — 2229,25.

Druhny.

I. Biegi: 80 m. płotki: 1) Pospisilova — C. O. S.— 15,8, 2) Weissówna — Mazow. 0,5 m., 3) Motowidłówna — 2 m.

II. Skoki wdal: 1) Walasiakówna — Sokół Polski w Ameryce — 5,04 m., 3) Sadkowska — Mazow. 4,92, 3) Hulanicka — Mazow. 4,84.

III. Rzuty: oszczep: 1) Peskowa Ludmiła C. O. S. 27,36, 2) Szmidtówna Aniela — Maz. 24,81, 3) Hulanicka Halina — Maz. 24.73;

kula 4 kg.: 1) Schabińska — Mazow. — 9,39, 2) Weissówna — Mazow. — 9,37, 3) Abrahamkova — C. O. S. — 9,32.

Sztafeta słowiańska 4 × 75 m.: 1) Drużyna Czechosłowacka — 39,3, 2) Drużyna Polska — 39,4, 3) Drużyna Jugosłowiańska —.

ZAWODY KOLARSKIE.

Bieg kolarski druhów 100 klm.: 1) Orczyk Stanisław — Inowrocław — 3.30,15, 2) Kozłowski — Toruń — 330,17, 3) Krotkiewski — Warszawa — 3.32,33.

Bieg kolarski seniorów 20 klm.: 1) Wrzesiński Paweł — Poznań — 55,15.

ZAWODY W STRZELANIU.

Strzelanie druhów na 200 m. do tarczy średn. 80 cm., koło czarne 40 cm. 10 strzał. leżąc, czas nieograniczony, wzgl. 10 minut: 1) Kucharski Stefan — 71 pkt., 2) Kamiński Józef — 67 pkt., 3) Bilski Jan — 61 pkt.;

na 200 m. tarcza j. w., leżąc z wolnej ręki na czas 2 minuty: 1) Sójka Stanisław — 96 pkt. = 56,4%, 2) Bilski Jan — 70 pkt. = 50%, 3) Włodarczyk Józef — 69 pkt. = 38,3%.

Strzelanie druhen na 50 m., tarcza 50 cm., koło czarne 20 cm. stojąc, z wolnej ręki, czas nieograniczony: 1) Bujalska Janina — Warszawa — 86%, 2) Patykówna Sabina — 75%, 3) Jerychowa Helena — Pomorze — 57%.

Uwaga: cyfry mogą uledz ew. poprawkom po ustaleniu przez Naczelnictwo Związku.

GOŚCIE AMERYKAŃSCY I UROCZYSTOŚĆ SOKOLA W KOZŁÓWCE

„Sokolstwo to wiara, braterstwo i hart,
Sokolstwo — to znamię Zakonu,
Druhowie! Ten tylko uznania jest wart,
Kto wytrwa w Zakonie do zgonu!"

Powyższy czterowiersz, . to credo rodziny Zamoyskich, wyznawane od kolebki, do ostatniego tchu. Kozłówka — to wielkie gniazdo idei sokolej, hartujące pisklęta w całym kraju. Nie pomogą prowokatorskie przyczepki mało kulturalnych przeciwników. Kilkudziesięciotysięczna organizacja jednym, wielkim głosem woła: „Niech żyje druh Adam Zamoyski!" i darzy go serdecznem uczuciem szczerej wdzięczności.

Wycieczka polskich Sokołów z Ameryki, w zupełności solidaryzuje się w tem z tutejszymi druhami, doznawszy w Polsce prawdziwie ojcowskiej opieki dha Zamoyskiego.

Wycieczka w liczbie około 80-ciu osób, po Zlocie w Poznaniu i zwiedzeniu starej ojczyzny, przybyła w odwiedziny do Kozłówki, gdzie spędziła przeszło tydzień. W dn. 21 lipca r. b. gniazdo „Sokół" w Kozłówce" urządziło popisy wespół z „Amerykanami", a wieczorem — przedstawienie. Licznych gości podejmowali pp. Zamoyscy.

Program uroczystości rozpoczęło nabożeństwo w kaplicy pałacowej, odprawione przez księdza proboszcza z Syracuse N. Y., księdza Rusina, Kawalera Krzyża, wielkiego działacza społecznego i kapelana Sokolstwa. Do mszy św. ślicznie służyli Sokoli amerykańscy, asystowali — miejscowi. Na chórze śpiewały druhny — sokolice.

Uroczystość uświetnili swą obecnością: minister Jugosławji p. Lazarewicz, I-szy sekretarz Królewskiego Poselstwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców — p. Milowan Prodanowicz, prezes Sokolstwa w Ameryce dh Starzyński z małżonką i córeczką, vice-prezeska Zw. Pol. Sokołów w Ameryce, pani Korpanty, Naczelnik Zw. w Ameryce p. Gustaw Pieprzny, naczelniczka I-go Okręgu w New-Yorku p. Kradyna, Wydziałowy z Syracuse p. J. Gimiński, doktór S. Krzywicki z Syracuse, naczelnik doboszy z Hollyok Mass. p. Czarnota, naczelniczka Okręgu Chicago p. G. Siwińska, chorąży Sokoli Przewodnictwa p. Jelski z Warszawy, starosta Lubartowski p. Krauze, ks. kanonik Witkowski z Dysa, ks. proboszcz Klubecki z Kamionki i wiele innych osób, z okolic bliższych i dalszych.

Po nabożeństwie i zdaniu raportu przez prezesa Gniazda, odbyła się defilada przed władzami sokolemi, na dziedzińcu pałacowym.

Na przedzie szli przedstawiciele „the Polish Falcons of Amerika", dzielni dobosze, w białych marynarskich uniformach, z ponsowemi chustkami przy kołnierzach, pod komendą mistrza pałeczki kierowniczej, biegającej w palcach dyrygenta ze zwinnością wiewiórki. Flety, trąbki i bębny, ślicznie zharmonizowane, rozlegały się to razem, to naprzemian, tworząc oryginalny, a porywający typ muzyczny. Za nimi maszerowały druhenki amerykańskie, również biało ubrane. Zaledwie oddalili się nieco, dziarscy Dobosze, zagłuszyła ich młoda orkiestra Sokołów Kozłowieckich, mająca już swą tradycję, jako mistrzyni hymnów narodowych Europy, czego dała dowód na Zlocie w Poznaniu. Wielki bęben orkiestry obwozi z godnością „przyjaciel muzyki", pies-wilczur (Smyk), zaprzężony do specjalnego wózeczka.

Szeregi „czerwonych maków" prowadzili: prezes Gniazda, druh Michał Zamoyski i naczelnik, druh Tomaszewski. Druhenki, dorost męski i żeński zamykali orszak defilujących. Dalszy program wypełniły popisy Straży Ogniowej, pod komendą instruktora p. B. Gronowskiego.

Na tem skończyły się uroczystości „wewnętrzne", zamknięte w ścisłem gronie. Popisy dostępne dla szerszej publiczności, rozpoczęły się po przerwie obiadowej, t. j. o godz. 3-ciej popołudniu, na wielkim trawniku w parku, przed pałacem.

(W międzyczasie odbył się bieg sztafetowy, uwieńczony zwycięstwem Oddziału Sokolego w Kozłówce).

Na program złożyły się przeważnie: rytm i plastyka. Dorost żeński pod komendą naczelniczki Związku Jadwigi Zamoyskiej, poszedł na pierwszy ogień, wykonując ilustracje, śpiewanych jednocześnie piosenek. Bardzo ładnie wypadły ćwiczenia z dziedziny plastyki, pod akompanjament fortepianu, w których głównemi bohaterkami były cztery dziewczynki — motyle, „primabaleriny", z Adunią na czele, na tle „ciała baletowego" w białych sukieneczkach.

NAGRODY OFIAROWANE NA VII ZLOT



Nagroda wieczna (przechodnia) dla najlepszej Dzielnicy Polskiego Sokoła
ALEKSANDER I KRÓL SERBÓW, HORWATÓW I SŁOWEŃCÓW.



Bronzowa postać Mierosława Tyrsza, dar Czechosłowackiego Związku Sokolstwą.

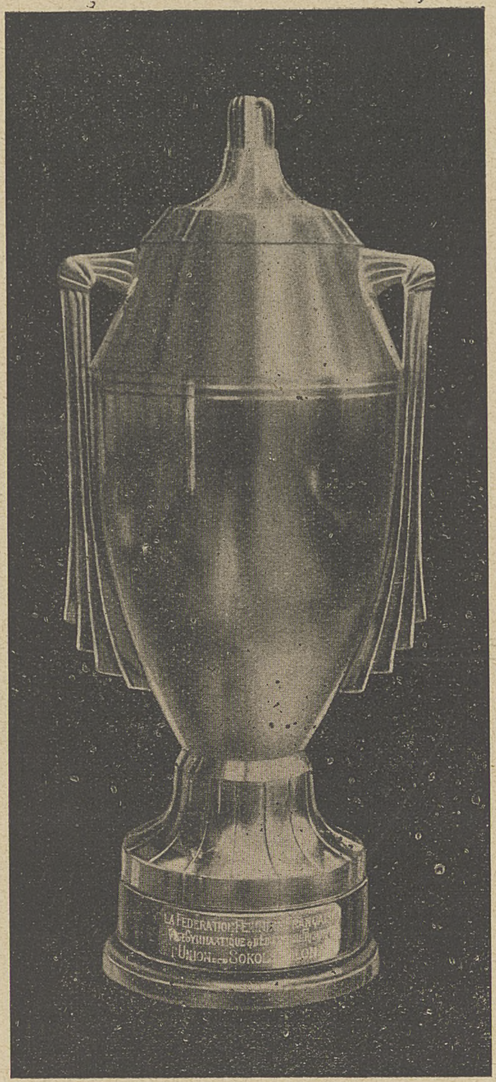


Wazon z porcelany sewrskiej, ofiarowany przez J. E. Pana Prezydenta Republiki Francuskiej Związkowi Tow. Gimn. Sokół w Polsce z okazji VII Zlotu w Poznaniu.

SOKOLSTWA POLSKIEGO W POZNANIU.



„Jedność to siła".
Puhar srebrny od „Amateur Gymnastic Association" (Stow. gimnast. Amatorów). Ofiarowany z przyzwolenia JEGO KRÓLEWSKIEJ WYSOKOŚCI KSIĘCIA YORKU, jako wieczna nagroda Związkowi Sokołów Polskich.



Puhar srebrny od „La Federation Feminine Francaise de Gymnastique et d'Education Physique dla Związku Sokolstwa Polskiego.



Plakieta Sokolstwa Jugosłowiańskiego,



Plakieta Związku Tow. Gimn. we Francji (Union des Sociétés de Gymnastique de France).

Ciekawy numer programu stanowiły popisy drużyny żeńskiej, na które złożyły się mazur i kujawiak, wykonane ze swadą i nadzwyczajną rytmiką, pod kierunkiem i przy udziale pań: Aleksandrowej i Michałowej Zamoyskich.

Dorost męski doskonale wykonał piramidy i ćwiczenia — zwane „lekcją olimpijską".

Wreszcie wystąpili goście amerykańscy, dając na początek śląski taniec „Trojakiem" zwany, ze względu na to, że przeróżne ewolucje wykonują grupki trzyosobowe: tancerz i dwie damy. Wszystkie ruchy, doskonale sharmonizowane, zlewały się w jednolitą całość.

Oddział żeński, pod komendą druhny Siwińskiej z Chicago, wykonał szereg ćwiczeń rytmicznych w tempie krakowiaka i walca i odśpiewał „Rotę" Konopnickiej, ilustrując ją ślicznie.

Kosynierzy Kozłowieccy, pod komendą druha Z. Baciora, ćwiczyli malowniczo kosami, tworząc niezrównany, rodzajowy obrazek.

Ale gwoździem programu stał się występ Doboszów Amerykańskich, którzy zademonstrowali niezwykłe ćwiczenia deseniowe i literowe, przygrywając sobie do taktu. Ćwiczenia te prezentują się najefektowniej podziwiane z góry, to też wszyscy goście pałacowi wycofali się na schody i taras. I znów — zamiast komendy — wibrująca pałeczka i znów — podziw dla sprawności solidarnej, ruszających się w tempie marsza nóg. Zanim zostało odczytane przez obecnych zdanie: „Niech żyje Zamoyski!" — zeszła dłuższa chwila, gdyż każda litera wykonana była osobno, rytmicznie, z zachowaniem jednakowego rozmiaru i nawet przejścia z litery na literę miały swój sens i prawidło.

Ostatnim numerem popisów były akrobacje parterowe dwóch druhów: Frasza i Kochanego, polegające głównie na chwytach rąk, demonstrujących siłę i zręczność.

Całość programu odbywała się pod kierunkiem niezmordowanej naczelniczki p. Jadw. Zamoyskiej.

Bardzo licznie zebrana publiczność oklaskiwała rzetelnie cały program. Aparaty fotograficzne pracowały bez przerwy. Zdjęcia fachowe prowadził fotograf z Warszawy, p. Sarjusz Wolski, amatorskie — wszystkie niemal druhenki amerykańskie, przybyłe do Polski z zapasem aparatów. Pr. Adam Zamoyski dekorował druhów z za oceanu, specjalnemi żetonikami. Zwycięska sztafeta oddziału Kozłowieckiego wręczyła adres Prezesowi Sokolstwa w Ameryce, dr. Starzyńskiemu. Okrzyki na cześć Sokolstwa w Polsce i Ameryce rozbrzmiewały donośnie, a pogoda — solidaryzując się z radosnym nastrojem uroczystości — wytrwała nieposzlakowanie do końca. Poczem dla gości nastąpiła przerwa w pracy „patrzenia", zamieniona na pracę „odżywczą", a dwie dzielne pary, pp. Aleksandrowie i Michałowie Zamoyscy, zajęli się przygotowaniem wieczornego widowiska: „Pan Twardowski", przerobionego z pantominy na akcję mówioną, przez p. Michałową Zamoyską.

Całość wypadła bardzo ładnie.

Imponująco wyglądał w roli Twardowskiego, hr. Michał Zamoyski, ślicznie tańczyła p. Aleksandrowa Zamoyska, w rolach cyganki i djablicy. Zawadjacko i ładnie wypadła kołomyjka, odtańczona z ciupagami, przez dwóch „górali" i — krakowiak w cztery pary i mazur i trojak. Nawet żydowski taniec miał potrzebny charakter i rytm. Oberka solo odtańczyła z życiem Adunia. Rolę djabła bardzo dobrze wykonał p. B. Gronowski.

Cały zespół wykazał zdolności i zgranie się.

Główną rolę za kulisami wykonywał niezmordowanie dh. Aleksander Zamoyski, inspicjując, grając i paląc sztuczne ognie. Rola taka jest tem godniejszą uwagi, że nie zbiera się w niej aplauzów publiczności, że jest dobrem bez nagrody, cnotą — o której mało kto wie, a ocenić ją potrafi tylko ten, kto miał kiedyś złego inspicjenta, oświetlajacego nie w porę, lub grającego oberka, gdy sytuacja wymagała tanga.

W ostatniej odsłonie, cały zespół z druhem Michałem Zamoyskim pośrodku, odśpiewał marsza „Sokołów", w ten sposób kończąc przedstawienie pełne efektów i pracy.

JAGIENKA Z POD LUBLINA.

KURS INSTRUKTORSKI DLA DRUHÓW Z AMERYKI

ZORGANIZOWANY PRZEZ PRZEWODNICTWO DZIELNICY MAZOWIECKIEJ.

Dzielnica Mazowiecka, pragnąc choć w części przyczynić się do dobrego wspomnienia o Polsce u druhów z Ameryki, zorganizowała kurs instruktorski w dniach od 17 lipca do 4 sierpnia, kurs mający na celu zapoznanie druhów amerykańskich z polską metodą prowadzenia sokolej gimnastyki. Kierownikiem kursu został dh Karol Noskiewicz, naczelnik dz. mazowieckiej.

W kursie brali udział następujący druhowie:

Detloff J., Frasz Fr., Ekiert Wł., Garbiński J., Gołąb J., Gromek St., Hokaj L., Kilarski J., Kochany Fr., Kołodziejczyk St., Kubisz M., Kupiszewski M., Nowak St., Nowiński A., Obremski Fr. A., Opalewski A., Sobieraj Art., Sielski T., Szelc T., Szwonderski, Szymański St., Śliwka St., Warchoł St., Witczak M., Wójcicki E. J., Wójcik Al., Urbanek J., Żołecki St., Juniewicz Al. Dh Mucha zmuszony był wyjechać po dwóch dniach pobytu na kursie.

Dn. 17 lipca zjechali się kursiści do Sokolni gn. II w Warszawie przy ul. Skierniewickiej 18/20. Rozszerzyła po staropolsku swe ściany jedyna (niestety!) sokolnia warszawska.

Gości rozmieszczono gdzie tylko się dało. Nawet scenę przerobiono w stylową sypialnię. Ustalono program dnia i życie przyszłych przodowników popłynęło nowym torem.

O godz. 5-ej — pobudka. Trąbkę zastępowano silnem szarpnięciem lub potrząśnięciem śpiącym.

Po lekkiem zmyciu kurzu nocnego, tramwajem udawano się nad Wisłę, gdzie w miejskiej szkole pływania pod kierunkiem p. F. Rokickiego uczono się pływać. Lecz uczyli się tylko nieliczni. Prawie wszyscy kursiści nietylko, że umieli pływać, lecz wprawiali się jeszcze w skokach do wody.

Dla pozostałych trudności w nauce były olbrzymie, ponieważ w Wiśle „woda się rusza!" Lekcje te przerywano jednak dość często z powodu niekorzystnych warunków natury atmosferycznej, jak deszcz, zimno, bądź też natury „fizjologicznej" np. sen, „przemęczenie".

Na godz. 8.30 wracano do Sokolni na śniadanie, po którem następowało kilka minut przerwy.

Godz. 9-a — zbiórka na sali, poczem, ponieważ niebo sprzyjało kursowi, przemarsz na boisko, aby rozpocząć uprawianie lekkiej atletyki. Teorję i systematykę tej „wiotkiej" gałęzi sportu o różnych „Horajnach", Osbornach i innych Hoffach, prowadził, ilustrując pokazami p. K. Wejrauch. Lekcje praktyczne prowadzone były „pod opieką" dh Z. Noskiewicza. Lekka atletyka, prowadzona była dobrze i umiejętnie, a świadczyć może choćby to, że nikogo nie przebito oszczepem, ani też nikogo nie zraniono dyskiem. A że któryś tam „naderwał" sobie nogę (po raz drugi, bo początek zrobił w Poznaniu), i że komuś tam wskoczono „kolcami" na nogę i zlekka ją zraniono, to w grę tu wchodzą już siły wyższe od kierownictwa kursu niezależne i nie przewidziane. Chłopy zdrowe „na schwał" muszą się wyszumieć!

Plecy spalone od słońca trochę bolały, więc też z radością szli druhowie o godz. 11-ej na salę, by w ciszy i w chłodzie podumać nad teorją i systematyką lekcyj gimnastycznych, prowadzoną przez dh naczelnika Cz. Tana. Notowano wszystko ze ścisłością, zaczynając od „wielkiej" czy „małej" litery, jak tam komu było wygodniej, a kończąc na kropce, lub jej nie stawiając wcale.

O godz. 12.30 następował obiad i wytchnienie po tak ciężkiej pracy mięśni, mózgu i żołądka.

O godz. 2.30 popołudniu rozpoczynała się systematyka przyrządów, którą kolejno prowadzili druhowie naczelnicy: K. Noskiewicz, H. Chełmicki i Wł. Lendziński. Koń, drążek i poręcze trzeszczały z wyczerpania. Zamachy, przemachy, odmachy, okroczne, odwrotne, zawrotne szły jedne po drugich.

Punktualnie o godz. 3.30 tempo dnia zaczynało dochodzić i wreszcie koło godz. 4-ej dochodziło do zenitu. To lekcję na sokolim toku opartą prowadził dh M. Kuśmidrowicz, nacz. okręgu warszawskiego Wymachy, przysiady, wyskoki z hipoteki w górę i w dół, skłony, opady — wszystko w tempie, po męsku. Serce ze wzruszeniem waliło, jak młotem, a płuca chciwie wchłaniały powietrze i ciszę, przerywaną czasem jakimś jękiem, lub westchnieniem.

Koło godz. 5-ej kończono tę wytężoną pracę i zaczynano znów niemniej ciężką, lecz może dla niektórych mniej miłą — ćwiczenia na przyrządach dla własnej wprawy pod kier. dh Wł. Lendzińskiego. Cztery zastępy prowadzili wyznaczeni przodownicy z Warszawy dhowie: Dołowy, Grochowski, Kosman i Z. Noskiewicz.

O godz. 6-ej rozwijanie ciała kończono musztrą, a następował dalszy rozwój ducha przez śpiew chóralny i odczyty.



Sokolice czeskosłowackie w pochodzie.

Dh Korewa prez. dz. mazowieckiej wygłosił — „Historję Sokolstwa". Dh Piasecki — „Znaczenie Sokolstwa dzisiaj". Potem nastąpił cykl odczytów z przezroczami o Polsce, przeprowadzony przez prelegentów Macierzy Szkolnej, cykl, cieszący się dużą sympatją i zainteresowaniem słuchaczów. Wywiązywała się nawet czasem dyskusja.

O godz. 7-ej — ku wielkiej radości — kolacja, czas wolny, zużywany na pisanie listów i o godz. 10-ej udawano się na spoczynek.

Tak upływał dzień powszedni, a w niedzielę, których było dwie, szło się do kościoła. W pierwszą z nich dn. 21 lipca wyruszono pod kier. dh. Romanowskiego do kościołka gen. Sowińskiego na Woli, gdzie po wysłuchaniu mszy zwiedzono cmentarz i resztki wałów obronnych z 1831 r.

A po obiedzie spędzono czas na przystani oddziału wioślarskiego „Sokoła".

W drugą niedzielę, dn. 28 lipca, po nieudanej wyprawie na lotnisko, by przelecieć samolotami nad

Warszawą, udano się po obiedzie do Radości, gdzie odbyły się popisy druhów amerykańskich i warszawskich z druhami Fraszem i Kochanym (parterowcy) na czele. Ponieważ wracano późno, bo koło godz. 1-ej w nocy i wszyscy byli pomęczeni, lekcje pływania przerwano aż do czwartku, dnia 1-go sierpnia.

Tak przeszło dwa tygodnie. Zbliżył się dzień egzaminów, kursiści ze ściśniętemi, nie tyle sercami, ile bokami usiedli na ławeczkach. Z boku pod oknami stanął stół z komisją egzaminacyjną. Komisja ta dołożyła wszelkich starań, by utrudnić egzamin. Członkowie jej kręcili głowami, tułowiem, podnosili ręce, nogi, by odpowiadający wiedział o czem ma mówić. Egzamin wypadł dla wszystkich pomyślnie. Pierwszym uczniem kursu został „Shorty" — dh Edward J. Wójcicki z Erie. A wyróżnili się.... Właściwie to wyróżniali się wszyscy, jak nie jednem, to drugiem, lub trzeciem.

Po egzaminie w sali zastawiono stoły do pożegnalnego obiadu.

Zbiórka! Ostatnia zbiórka! Przemówienie prezesa Korewy, nacz. K. Noskiewicza. nacz. Wł. Lendzińskiego. Podziękowania w imieniu zarządu Sokolstwa Amerykańskiego, złożone przez dh Lutra nacz. dzielnicy Wschodniej. Rozdanie świadectw i wręczenie czterech odznak pamiątkowych ufundowanych przez kursistów dla swych przodowników.

Obiad. Przemówienia, tak ze strony przewodnictwa, jak i ze strony kursistów. W imieniu tych ostatnich, dhowie Garbiński i Nowiński obiecują przekazać innym wszystko, co osiągnęli na kursie i przyrzekają zachować polskość w sobie i w swych rodzinach.

Kończy się obiad. Ostatnie piosenki. Kurs skończony.

A. BRODZICZ.

ZENON PARUSZEWSKI.

LEKKOATLETYKA W SOKOLE.

I.

Wzrastające z roku na rok zainteresowanie lekkoatletyką, potwierdzają z jednej strony liczne zawody, z drugiej uzyskiwane coraz lepsze wyniki. W artykule niniejszym zajmiemy się zobrazowaniem stanowiska i wyników, jakie osiągają na terenie ogólnopolskim członkowie i członkinie naszej organizacji. Należy stwierdzić duży rozrost wszerz przez wciągnięcie całego szeregu gniazd do pracy lekkoatletycznej oraz podniesienie się wyników. Jednak, aby z niniejszego artykułu nie wyciągnąć fałszywego wniosku, a mianowicie, że wyniki w „Sokole" są bardzo słabe, muszę zaznaczyć, że w roku bieżącym został wprowadzony podział zawodników na klasy A, B i C, oraz juniorów. O przynależności zawodnika do danej klasy decyduje uzyskany przez niego wynik w jakiejś konkurencji według pewnej tabeli wyników, którą podamy wkrótce. Otóż posiadamy w „Sokole" dużą ilość zawodników klas B i C, a małą ilość klasy A. Należy sądzić, że klasyfikacja ta wpłynie dodatnio na podniesienie się poziomu lekkoatletyki, gdyż każdy będzie się starał osiągnąć wyższą klasę zawodniczą A, która daje przywilej startowania w zawodach o Mistrzostwo Polski.

*

* *

W rozgrywanych w ciągu czerwca r. b. zawodach o Mistrzostwo poszczególnych Okręgowych Związków Lekkoatletycznych, druhowie nasi nie odegrali żadnej roli w Poznaniu, Warszawie, Krakowie i Wilnie. W Lublinie sport prawdziwy nie istnieje. Zato w mistrzostwach Pomorskiego O. Z. L. A. druhowie nasi odnieśli generalne zwycięstwo, zajmując 16 pierwszych miejsc na rozgrywanych 18 konkurencji. Drużynowe mistrzostwo Pomorza zdobyło gniazdo Bydgoszcz I, sumując 54 pkt. (3 pkt. za I m., 2 pkt. za II m. i 1 pkt. za III m. sztafety podwójnie). Drugie miejsce zajęło Gniazdo Bydgoszcz III — 14 pkt. Reszta gniazd i klubów po kilka punktów. Oficjalne tytuły mistrza okręgu w danej konkurencji (co uwarunkowane jest osiągnięciem t. zw. minimum mistrzowskiego) zdobyli: w rzucie oszczepem jedno i oburącz druh Mikrut W. (gniazdo Koronowo) wynikami 56.10 m. i 84.69 m.; w rzucie dyskiem oburącz, kulą jednorącz druh Majtkowski R. (gniazdo Bydgoszcz I) wynikami: 63.70 m. i 11.70 m., i w rzucie młotem druh Więckowski A. (gniazdo Bydgoszcz I) wynikiem 35.16 m., co stanowi nowy rekord polski. Wynikiem tym druh Więckowski wpisał swe nazwisko na tabelę lekkoatletycznych rekordów Polski i jest pierwszym Sokołem, który tego dokonał. Czekamy następnych!

W mistrzostwach Łódzkiego O. Z. L. A., rozegranych w Pabjanicach, druhowie z Pabjanic zajęli dwa pierwsze miejsca (100 m. i 400 m.), lecz z wynikami, które nie dały im tytułu mistrza. Pozatem miejsca dalsze. Czasy walnych zwycięstw Koła Młodzieży Sokolej z Piotrkowa minęły — dziś zawodnicy tego Koła (w większości już studenci) przysparzają chwały barwom K. S. „Polonia" (Warszawa)... I są zawodnikami klasy A... Ale w Warszawie, czyżby żadne gniazdo nie mogło dać im warunków do pracy, odrobiny życzliwości i poparcia...

Na mistrzostwach Górnośląskiego O. Z. L. A. druhowie zajęli dwa pierwsze miejsca: w biegu 1500 m. druh Żyłka w czasie 4 min. 23,8 sek. i osiągając tytuł mistrza; w rzucie oszczepem druh Kubisz wynikiem 47.83 m. również osiągając tytuł mistrza.

Ale największą radość sprawia Lwów. Nie wynikami, bo te są jeszcze dość słabe, lecz swą pracą. Może tam z Sokoła-Macierzy, jak przed sześćdziesięciu laty, przyjdzie zew... Na nową drogę... Bo oto z pod skrzydeł Sokoła-Macierzy wylatują młode sokoleta, co w walce ze staremi pionierkami lekkoatletyki polskiej „Pogonią" i „Czarnymi", zdobywają drugie miejsce drużynowe („Pogoń" 49 pkt., „Sokół-Macierz" — 25 pkt., „Polonia" — Przemyśl — 13 pkt. „Czarni" — 8 pkt. „Sokół II" — 7 pkt. AZS. Lwów — 6 pkt.). Podkreślić należy, że punkty zdobywały nie utalentowane jednostki, lecz szara masa — a to najważniejsze.

*

* *

Jak już wyżej wspomniałem, ilość druhów-zawodników klasy A jest mała, stąd też w Lekkoatletycznych Mistrzostwach Polski, rozegranych

w dniach 5, 6 i 7 lipca r. b. w Poznaniu, niewiele można było dokonać. W biegach nie posiadamy jeszcze zawodników klasy A, więc udziału sokoli nie brali. Natomiast w skokach i rzutach, choć niewielu, ale mamy. W skokach brał udział dh Majtkowski St., który w skoku w wyż odpadł przy wysokości 1.65 m., ale i zwycięzca miał nie wiele więcej, bo tylko 1.70 m. W skoku o tyczce wysokość 3.30 m., którą osiągnął dh Majtkowski, nie wystarcza dzisiaj na zajęcie jednego z trzech pierwszych miejsc. Zresztą na Majtkowskim znać przemęczenie przygotowaniami zlotowemi.

W rzutach, a raczej w rzucie młotem, dh Więckowski, aczkolwiek nie osiągnął swych najlepszych rzutów, był jednak od innych o klasę lepszy. Jego wynik 32.13 m. choć nie dał mu tytułu mistrza, był dla innych marzeniem, a w pobitem polu znaleźli się najtężsi miotacze młota z rekordzistą dotychczasowym p. Cejzikiem i to nie na czele. Warto podać dokładnie wynik tej konkurencji, aby zobrazować lepiej wysiłek druha Więckowskiego. Otóż drugie miejsce zajął Müller (K.E. Pabjanice) 29.59 m. 3) Heljasz (Warta) 29.41 m., a na dalszych jeszcze miejscach Cejzik i Górski („Polonia" — Warszawa).

Daleko jeszcze jesteśmy od tej chwili, gdy druhowie będą odgrywać rolę pierwszorzędną na boiskach polskich, ale już od strony morza naszego, od strony Lwiego grodu, gdzie każde gniazdo jest szańcem i od głębokich kopalń Śląska idzie zapowiedź lepszego jutra naszej organizacji...

D. c. n.

JAGIENKA Z POD LUBLINA.

Oddział kosynierów.

Druhowi Michałowi Zamoyskiemu.

Co to? Kościuszko? Racławice?
Dawny bój? Czerwień krwi zwycięskiej?
Migają kosy - błyskawice,
Jakby odpędzić chciały klęski!

Chwieją się barwnych wstążek pęki,
Szczęk srebrnej blachy echem dzwoni...
Muzyka niesie ton piosenki,
Wzrok kolorowe zjawy goni.

Co to? Wtem miraż znikł powoli,
Świadomość zsyła powiew świeży...
Ten cud, ten szkarłat — to Sokoli!
To kozłowieccy kosynierzy!

Ciesz się, Kościuszko, spojrzyj z góry
Na wyćwiczone te zastępy,
Dumne z królewskiej swej purpury,
Gotowe wroga rwać na strzępy!

Na Twą pamiątkę błyszczą kosy
I chłop się brata z jaśnie panem!
O hej! radosne słychać głosy,
Pulsuje krew w sercu wezbranem!

SKŁADKI W MIESIĄCU MARCU, KWIETNIU, MAJU, CZERWCU 1929 R.

Strzyżew	12.—	Chropaczów	49.—
Borek Fałęcki	65.—	Czacz	9.—
Krywałd	30.—	Lwów III	82.—
Łódź I	200.—	Lida	30.—
Żerków	10.—	Radom	25.—
Milowice	26.—	Bydgoszcz III	52.50
Chlewiska	8.50	Mniszek	17.—
Kochłowice	20.—	Łowicz	32.—
Bydgoszcz ż.	31.—	Andrychów	66.—
Okręg Kępno	159.—	Szklarnia	11.—
Płońsk	32.50	Radomsko	30.—
Odolanów	20.—	Sambor	27.—
Jaskółki	13.50	Łapy	60.—
Skalmierzyce	20.—	Łomża	42.—
Zębców	7.50	Biertułtowy	126.75
Franklinów	15.—	Zawiercie	109.—
Czekanów	8.—	Niwka	41.—
Tarchały Wielkie	23.—	Grodziec	49.—
Ostrzeszów	119.—	Zagórze	25.—
Pruślin	16.—	Niemce	49.50
Ociąż	34.—	Katowice	57.50
Nakło	37.50	Baranowicze	87.—
Trembowla	15.—	Toruń ż.	35.50
Gołańcz	30.—	Mikulińce	50.—
Damasławek	15.—	Sokół-Macierz	599.—
Łodygowice	60.—	Poznań-Jeżyce	158.—
Bańgów	25.—	Pleszew	35.—
Połajewo	7.50	Wysoka Pom.	17.—
Niepołomice	38.—	Sieraków	32.—
Ostrów Wlkp.	100.—	Duszniki	22.50
Krzywin	39.—	Wronki	37.—
Witoszyce	12.50	Szamotuły	46.—
Żory	104.—	Sieraków	37.50
Sopoty	23.—	Kraków I	120.—
Lutowiska	63.—	Okręg Wolsztyn	24.—
Kleparów	24.—	Biłgoraj	80.—
Radzionków	30.—	Siemianice	10.—
Brzeziny Śl.	90.—	Błonie	58.50
Jasień	8.—	Sosnowice II	80.—
Wielkie Srocko	9.—	Klimontów	17.—
Poznań I	151.—	Piaski	17.50
Brzeźno	25.—	Dąbrowa	28.—
Przemyśl	120.—	Godula	9.—
Zawiercie	109.—	Nadwórna	134.—
Płock	53.—	Stryj	20.—
Sokal	50.—	Brzeżany	221.—
Poniec	10.—	Miłosław	28.—
Rokosowo	12.—	Pisarzowice	32.—
Pudliszki	9.—	Stanisławów-Górka	35.—
Ziemlin	5.—	Ustrzyki Dolne	52.—
Gościeszyn	48.—	Okręg Zagłębie	96.—
Kościan	77.—	Lisko	81.—
Warszawa I	111.—	Pabjanice	185.—
Warszawa II	100.—	Tarnów I	105.—
Chełmno	48.—	Szczakowa	61.50
Szadek	32.—	Stryj	30.—
Nowy Bytom	42.25	Dubno	18.—
Chodzież	45.—	Monasterzyska	50.—
Wyszogród	20.—	Sieniawa	88.—
Szamocin	9.50	Kotowo	24.50
Skoki	10.50	Trembowla	44.—
Trembowla	20.—	Płońsk	32.50
Załęska Hałda	12.—	Baranów	32.—
Komorniki	24.—	Częstochowa V	15.—
Wielkie Hajduki	73.—		

DO WIDZENIA!

W dniu 20 b. m. z Gdyni wyjeżdżają wycieczki Sokole z Ameryki, przybyłe na Zlot do Poznania.

Po zlocie i po zwiedzeniu kraju, część druhen odbyła kurs w Kozłówce, część druhów kurs przodowników w Warszawie, pozostali rozjechali się do swych rodzin w Polsce.

Czas, którym rozporządzali, kończy się, opuszczają ziemię ojczystą, by wracać do swych codziennych zajęć i do dalszej pracy w gniazdach na drugiej półkuli.

Mamy wrażenie, że pobyt na Ziemi Polskiej, przyczyni się do wzmocnienia i pokrzepienia ducha polskości w Ameryce, że Ci, co przyjechawszy do nas, słabo mówili po polsku, większość zaś Polski nie widziała wcale, z energją wezmą się do rozszerzenia posiadanych wiadomości o Polsce i krzewienia kultu mowy rodzinnej.

Druhny i druhowie! Przyjmowaliśmy Was, jak gdzie mogliśmy i jak nas stać było!

Jedźcie szczęśliwie do swej przybranej Ojczyzny z myślą, że w sercach naszych pozostawiacie uczucie silnego braterstwa i łączności! Wiedzcie, że pobyt Wasz u nas pozostawił niezatarte wspomnienie prawdziwego święta.

Jedźcie szczęśliwie i zawieźcie od nas serdeczne pozdrowienia dla pozostałych w Ameryce druhen i druhów i życzenia owocnej pracy dla Polski.

Do widzenia — tem kończymy nasze pożegnanie, gdyż mamy nadzieję, że na Zlot Wasz, w 1933 roku, przyjechać będziemy mogli do Ameryki i wspólnie się cieszyć postępami w pracy.

Z ŻYCIA SOKOŁA

MSZCZONÓW.

W dniu 11 b. m. odbyła się uroczystość poświęcenia własnej sokolni.

Ze względu na spóźnioną porę i nieotrzymanie na czas sprawozdania, szczegółowy opis uroczystości odkładamy do następnego numeru.

PRUSZKÓW.

W dniu 15 b. m. odbędzie się w Pruszkowie poświęcenie sztandaru miejscowego gniazda oraz zlot Okręgu Grodziskiego. Sprawozdanie zamieścimy w następnym numerze.

SIERADZ.

W dniu 15 b. m. odbędzie się w Sieradzu zlot gniazd Okręgu Sieradzkiego.

BYDGOSZCZ.

W dniu 17 b. m. Pomorski Związek Lekkoatletyczny urządza zawody, do wzięcia udziału w których zaprosił druhów i druhny goszczącej w Polsce wycieczki z Ameryki. Będzie to ostatni występ braci naszych z zaoceanu, którzy już w dn. 20 b. m. opuszczą w Gdyni swą starą Ojczyznę.

OKRĘG BIAŁOSTOCKI,

urządza w dn. 1 września r. b. zlot w Suwałkach.

OKRĘG WARSZAWSKI

w dn. 8 września zapowiedział zlot w Warszawie

NOWE GNIAZDO W SŁUŻEWIE.

Staraniem zarządu gniazda aleksandrowskiego, powstała nowa nasza placówka w Służewie. Prezesem gniazda został d-h Stokowski (Poczałkowo), zaś wiceprezesem d-h Życki (Służewo).

ZAWODY KOMITETU W. F. I P. W. W RADZIEJOWIE.

Odbyte zawody lekkoatletyczne w Radziejowie przyniosły wielki sukces gniazdom: Dobremu, Byczynie i Radziejowowi. Wyniki 576 cm. w skoku w dal (Bucholc — Dobre) i 9 m. 23 s. w biegu 3000 m. Jakubowski (Dobre) oraz w marszu zespołów na 5 klm. (Byczyna) w czasie 22 m. 29 s. stanowią nowe rekordy okręgu. Prócz tego na wyróżnienie zasługuje zwycięstwo w strzelaniu zespołowem (Byczyna) i wygrana w siatkówkę gniazda Radziejowskiego nad Szkołą Rzemiosł z Aleksandrowa.

DZIAŁALNOŚĆ „SOKOŁA" W KUTNIE.

Na ostatnim zebraniu gn. kutnowskiego ukonstytuował się zarząd jego jak następuje:

Prezes J. Szymański, w.-prezesi T. Wieszczycki i W. Kazimierski, sekretarz A. Śmiechowski, skarbnik B. Adamczewski, gospodarz B. Skibiński, bibljotekarz M. Pawłowski oraz czł. zarządu d-h poseł M. Fijałkowski, rej. R. Borkowski, M. Teske, J. Bogdański, F. Wyganowski, A. Płażewski.

Komisja rewizyjna: druhowie: mec. Wąsowski, A. Ernest, W. Domazarski, Wł. Pawłowski, S. Guzowski.

Sąd honorowy druhowie: dr. J. Umiński, dr. F. Oyrzanowski, mec. F. Wąsowski, mec. J. Aktabowski.

Przy Tow. istnieją sekcje: lekkoatletyczna, piłki nożnej, bokserska i kolarska.

Największą żywotnością cieszy się sekcja lekkoatletyczna, która zdobyła b. dużą ilość nagród, wystarczy powiedzieć, iż na każdych zawodach wysuwa się na I miejsce, to też zasłużenie dzierży czwarty rok mistrzowstwo pow. i m. Kutna. Odbyte ostatnio zawody, zorganizowane przez Pow. Komitet P. W. i W. F. przyniosły nowe zwycięstwo „Sokołowi", — a mianowicie:

Bieg 100 m. 1) Leśkiewicz (Sokół) 12.2: Bieg 800 m.: 1) Wyganowski (Sokół), 2,20, 2) Leśkiewicz (Sokół), Rzut dyskiem 1) Podębski (St. Młodz.), 26.23, 2) Leśkiewicz (Sokół). Skok wzwyż: 1) Kargolewicz (Sokół) 1.50, 2) Leśkiewicz (Sokół). Pięciobój wojskowo - sportowy po 2 zawodników z każdej organizacji w ogólnej punktacji dał wyniki: 1) M. Leśkiewicz (Sokół) żeton złoty, 2) F. Wyganowski (Sokół) żeton srebrny. Walka o linę w składzie po 9 ludzi — I miejsce zespół „Sokoła".

Gniazdo nasze w r. bież. wzięło się naprawdę do pracy. Odbywają się normalnie zbiórki druhów i młodzieży, a w najbliższym czasie (po ukończeniu remontu so-

kolni) nastąpi zorganizowanie oddziałów żeńskich „Sokoła".

Gniazdo nasze, mając na kierowniczem stanowisku prezesa d-ha J. Szymańskiego, znanego ze swej energji, człowieka pod względem organizacyjnym i społecznie wyrobionego i doświadczonego, rokuje wielką przyszłość rozwoju na terenie powiatu i m. Kutna.

AS.

Z ZAŁĘSKIEJ HAŁDY.

Gniazdo sokole w Katowicach — Załęskiej Hałdzie (Okr. II Dzieln. Śl.), urządziło w sobotę, dnia 1-go czerwca b. r. uroczystą wieczornicę sokolą, mającą za cel propagandę zlotową przed wyjazdem do Poznania.

Na wieczornicy byli dhowie i druhny gniazda Załęże z prezesem Barankiem, naczelnikiem Chruszczem, sekr. Świtałą i podn. okr. druh Dudkiewiczem, oraz delegacja gn. Brynów.

W program wchodziło przemówienie prezesa gniazda, oraz występy pojedyńczych gniazd z ćwiczeniami zlotowemi.

Całość wypadła wspaniale i zrobiła na obecnych bardzo dodatnie wrażenie.

Oceną pracy obecnego zarządu niech będzie wzrastająca stale ilość członków, z 48 początkiem roku na 71 obecnie, oraz ilość młodzieży ponad 70.

Na Zlot Zw. do Poznania wyjeżdża 15 dhów i 10 dhen ćwiczących.

Ze względu na 10-letnią rocznicę założenia gniazda, przypadającą w styczniu 1930 roku, rozpoczęto akcję nabycia sztandaru, fundusz potrzebny zebrał dh J. Poloczek, b. prezes Gniazda.

Gniazdo posiada obecnie wygodne boisko, gdzie będą prowadzone ćwiczenia.

Mundurowani członkowie gniazda brali udział w powitaniu i pożegnaniu P. Prezydenta R. P. w Katowicach w d. 5 i 6 maja r. b.

Z ŻYCIA „SOKOŁA" W GRUDZIĄDZU.

W środę, dnia 15 maja odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Sokoła I, na które przybyli z władz Sokolich dh. Prezes Dzielnicy Wł. Samoliński, prezes okręgu III A. Kamrowski, ref. prasowy Dziel. dh St. Kunz, skarbnik Okr. dh St. Głowacki.

Zebranie zagaił prezes dh Banaszak o godz. 20, witając serdecznie wyżej wymienionych. Przez powstanie z miejsc uczczono pamięć starosty krajowego ś. p. J. Wybickiego. Protokół z poprzedniego zebrania przeczytał sekretarz dh Felski, który przyjęto do wiadomości. Jako nowych członków do „Sokoła" przyjęto dh aptekarza Kazimierza Chylewskiego, Leona Ruprechta, Jana Grabowskiego, K. Maciejewskiego, Rajniewskiego, J. Słomińskiego Sosińskiego i innych, razem 10 nowych członków. Piękny treściwy referat wygłosił dh prof. Odyja, który omówił masaż i zastosowanie go przed i po zawodach. Prelegent zademonstrował praktycznie, jak należy ze skutkiem dla zdrowia i sportu masaż uprawiać. Prof. Odyja przyobiecał cały cykl podobnych wykładów „Gniazdo I miało w dniu tym także i lustrację, którą przeprowadzali z polecenia zarządu okręgu III dh naczelnik Henning i członek Zarządu Okręg. dh Szupryczyński z Chełmna. Lustracja administracyjnie wypadła bardzo dobrze.

ZAGÓRZE.

W sokole w Zagórzu, ćwiczenia gimn. druhen i druhów odbywały się od początku marca ub. r. do połowy listopada, 2 razy tygodniowo po 2 godziny; uczęszczało 12 — 14 druhów, 16 — 20 druhen. Ćwiczenia prowadził bezinteresownie drh Józef Neer, naczelnik Gniazda. Chcąc mieć wyćwiczoną naczelniczkę i jej zastępczynię oddziału sokolic, wysłaliśmy do Kozłówki dh Kazimierę Witwicką i druhnę Janinę Wyborną, które po powrocie objęły te funkcje i do dzisiaj je sprawują. W zlocie okręgowym w Borysławiu brało udział 34 osoby, ćwiczących druhów 13, druhen 14. — Publiczne ćwiczenia wolne zlotowe poznańskie, na przyrządach, budowanie piramid wolnych, i na drabinach, odbyły się na festynie Sokolim w Zagórzu, prócz tego wolne druhen na festynie sokolim w Lisku. — Drużyna Zagórze brała udział w Dzielnicowych zawodach w Jarosławiu, gdzie druh Jan Świstacki zdobył II miejsce w strzelaniu, podobnie oddział P. W. na zawodach okręgowych P. W. w Sanoku zajął zaszczytne miejsce druh Świstacki I w strzelaniu, dh Żurowski Kaz. I — skok o tyczce.

Przez delegatów brało gniazdo udział w Zlocie okręgowym w Przemyślu i Stryju. Prezes gniazda i naczelnik wraz z delegatami do okręgu i Rady Dzielnicowej, brali czynny udział na posiedzeniach zarządów Dzielnicy, Okręgu i naczelników.

Przy gnieździe istnieje Oddział P. W. jako część hufca szkolnego o jego sprawności i pracy świadczy subwencja udzielona gniazdu przez Kom. W. F. i P. W. w Sanoku. Ćwiczenia P. W. odbywają się raz w tygodniu trzy godziny.

Drużyna harcerska męska przy Sokole subwencjonowana stale miesięcznie przez Gniazdo, ma swoją izbę w budynku Sokoła i do rozporządzenia boisko. Rozwija się bardzo ładnie biorąc udział w ćwiczeniach gimnastycznych.

Praca przedzlotowa polegała prócz przygotowania ćwiczeń, także na utworzeniu komisji mundurowej.

Celem zebrania jakiego takiego funduszu zlotowego, urządzono szereg imprez. Urządzono uroczysty obchód 10-cio lecia Odrodzenia Polski, brano udział w Obchodzie 3-go Maja i urządzono nabożeństwo żałobne za Tadeusza Kościuszkę.

Ruch członków przedstawia się następująco: wpisało się 13 druhów i 16 druhen, ubyło 2, zmarło 2, prócz tego jest 6-ciu członków honorowych założycieli Gniazda. Gniazdo liczy 184 członków.

PIASKI.

Tow. Gimn. „Sokół" w Piaskach, Okręg Leszczyński, Dzielnica Wielkopolska, urządziło w dniu 3 maja poraz pierwszy zawody kolarskie na przestrzeni 48 kilometrów. W zawodach brało udział 8-iu druhów. Pierwszy przybył druh Nadolny osiągając czas 1 godz. 20 minut, drugi druh Wojszczak osiągając czas 1 godz. 25 minut, trzeci druh Grzeszczak 1 godz. 27 minut.

ZAGUBIONA LEGITYMACJA.

Podczas Zlotu w Poznaniu druhowi Krzysztofowiczowi Leonowi z Kleparowa zginęła legitymacja Związku Nr. 138227.

Adres Redakcji i Administracji naszego pisma — Warszawa, Nowy Świat 40, P. K. O. 3852.

ODPOWIEDZIALNY ZA REDAKCJĘ: Inż. MICHAŁ TERECH. REDAGUJE KOMITET.

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Wareeka 15